

15/06/2021 13:47 | Zamieścić: Mirosław Oleksiak

Pozwólcie ratować Modlin!



Autor: (Fot.

arch. Portu Lotniczego Warszawa /Modlin

– Dajcie nam uratować Modlin – z takim apelem podczas obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego marszałek Adam Struzik zwrócił się do Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” i strony rządowej. Portem jest zainteresowany francuski inwestor, ale PPL cały czas odrzuca ofertę. Jaka przyszłość czeka Modlin?

Pat w Modlinie przybiera na sile. Mimo znakomitych wyników przed pandemią, lotnisko znalazło się w trudnej sytuacji, podobnie jak wszystkie europejskie porty lotnicze. Do wybuchu pandemii liczba odprawianych w Modlinie podróżnych systematycznie rosła – w lutym 2019 r. wykonano 1884 operacje i obsłużono ponad 228 tys. pasażerów, natomiast w lutym br. zrealizowano tylko 343 loty i obsłużono około 11 tys. osób. Z 45 do 9 spadła też liczba kierunków. Według ostrożnych prognoz, liczba lotów na polskich lotniskach powrócić może do poziomu sprzed pandemii najwcześniej w ciągu najbliższych 3–4 lat. Do tego czasu, na co wskazują lotniczy eksperci oraz udziałowcy portu, Modlinowi potrzebna jest pomoc.

– Podejmujemy ten temat, bo jest on w interesie całego regionu. Nie tylko pracowników portu, ale i mieszkańców oraz firm współpracujących z Modlinem – podkreślił **Robert Skłodowski**, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego.

Rada głosowała nad apelem o wsparcie Modlina kierowanym do Prezesa Rady Ministrów, ministrów infrastruktury i obrony narodowej. Podczas dyskusji PPL podtrzymało swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie odrzucenia oferty Egis.

Zniszczyć za wszelką cenę?

Marszałek Adam Struzik zaznaczył, że samorząd od kilku lat podejmuje próby rozwinięcia lotniska.

– Niestety, napotykałyśmy na całkowitą obstrukcję ze strony PPL. Nie zgodziło się na udzielenie kredytu przez bank.

Nie zgodziło się też na podniesienie kapitału przez samorząd województwa i objęcie udziałów. Ostatnio pojawił się poważny, doświadczony partner prywatny. I odpowiedź też jest negatywna – zauważył marszałek.

Tłumaczy, że samorząd województwa jest w stanie sam lub z partnerem rozbudować i rozwinąć spółkę. Jest tylko jeden warunek: zgoda pozostałych partnerów.

– Korzystając z obecności pana wojewody, zależy mi na tym, aby strona rządowa jasno określiła swój stosunek do Modlina. Każde nasze działanie jest torpedowane przez PPL. Tak dalej być nie może. PPL z jednej strony nie pozwala nam działać, inwestować, a z drugiej – odważę się to powiedzieć – sprawia wrażenie działania na szkodę tej spółki – powiedział wprost marszałek.

Tysiące osób straci pracę?

Wiceprezes portu Modlin **Marcin Danił** przedstawił sytuację finansową firmy.

– Potwierdzam, że sytuacja jest bardzo trudna. Środków wystarczy spółce do końca sierpnia. Potem będziemy powiększali swoje zobowiązania wobec kontrahentów.

Jak zauważył **Jacek Kowalski**, burmistrz Nowego Dworu Mazowieckiego oraz udziałowiec portu, zapaść będzie miała destrukcyjny wpływ na powiat i cały region.

– Lotnisko stało się katalizatorem rozwoju regionalnego. To dziesiątki tysięcy osób powiązanych zawodowo z rozwojem Modlina. To rodziny, które zainwestowały często dorobek swojego życia w biznesy okołolotniskowe. Apeluję więc o wybranie jednego z rozwiązań położonych na stole – dodał.

W debacie stanowisko zajęli także udziałowcy ze strony rządowej. **Łukasz Biga** z Agencji Mienia Wojskowego podkreślił, że agencja jest za porozumieniem.

– Nie kwestionowaliśmy samego dokapitalizowania. Jeśli te propozycje będą dalej procedowane, będziemy w tym uczestniczyć. Zależy nam na uczestniczeniu w spółce i jej uratowaniu. Kwestia w tym, jaki wariant postępowania będzie wybrany.

PPL blokuje, bo... tak

Z kolei **Stefan Świątkowski**, wiceprezes PPL podtrzymał stanowisko spółki.

– W naszej ocenie problem Modlina to problem strukturalny. Dlatego PPL nawołuje, aby opracować dla Modlina plan restrukturyzacyjny – wskazał. I dodał, że z perspektywy spółki problemem jest strona przychodowa. – Nikt – w naszej ocenie – się tym nie zajmuje. Oczywiście pandemia dołożyła swoją cegiełkę. Jeśli chodzi o Egis, to zmiana struktury udziałowej z 4 do 5 nie ułatwi dogadania się. Nie tędy droga. Nie mamy też w planach wyjścia z lotniska w Modlinie – zaznaczył.

Do tej wypowiedzi odniósł się **Marek Miesztański**, przewodniczący rady nadzorczej lotniska w Modlinie.

– To odwracanie kota ogonem. Plan restrukturyzacji planowany był od dawna. Temu miał służyć kredyt komercyjny, na który PPL nie wyraziło zgody. To jest celowe blokowanie portu, aby się nie rozwijał. Jestem od początku w tym porcie i mam pewien ogląd historyczny – podkreślił.

Polityka ważniejsza od faktów?

Jeremi Mordasewicz, przedstawiciel Konfederacji Lewiatan w WRDS zauważył, że rada reprezentuje przede wszystkim interes społeczny.

– To, że lotnisko się broni, pokazują konsumenci. Oni głosują nogami. Jeśli mamy 3 mln pasażerów, oznacza to, że ludzie chcą z niego korzystać. Radom nie jest dla mnie alternatywą. A zatem z perspektywy ludzi powinniśmy bronić interesów lotniska. Jeśli PPL uważa, że to nie jest dobre przedsięwzięcie biznesowe, to powinno się z niego wycofać.

Beata Mieleszkiewicz, dyrektor Departamentu Lotnictwa w Ministerstwie Infrastruktury, zaznaczyła, że ministerstwo nie jest stroną w konflikcie, ponieważ nie ma wpływu na decyzje PPL. Odmiennego zdania był przewodniczący WRDS.

– Nie zgodzę się, że ministerstwo i rząd nie ma wpływu na PPL, bo w określonym zakresie nadzoruje PPL – zaznaczył **Robert Składowski**.

Straci Modlin? Radom zyska rację bytu?

Wojewoda mazowiecki **Konstanty Radziwiłł**, który w WRDS reprezentuje stronę rządową, zamykając dyskusję, poinformował, że nie będzie głosować w tej sprawie.

– Mam nieodparte wrażenie, że poważnym problemem tej spółki jest zapis w umowie mówiący o jednomyślności. Z całym szacunkiem do marszałka i burmistrza, którzy są mniejszościowymi udziałowcami, starają się coś wymusić i kogoś do czegoś zmusić, ja jako przedstawiciel strony rządowej nie poprę tego stanowiska.

Tajemnicą poliszynela jest, że rząd szuka uzasadnienia dla budowy, przebudowy i utrzymania nierentownego lotniska w Radomiu. Ogromną rządową inwestycją jest też budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego. Ten projekt miał być kurą znośną złote jaja. Niestety, jak wynika z doniesień mieszkańców Baranowa (gdzie ma powstać port), dziś jest dla nich jajem, ale zdecydowanie kukłczym.

Ostatecznie za stanowiskiem WRDS głosowały strony: pracownicza, pracodawców i samorządowa. Strona rządowa reprezentowana przez wojewodę mazowieckiego nie wzięła w nim udziału.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl